

Sygn. akt VIA Ca 1612/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Ewa Stefańska

Sędzia SA – Agata Zajac

Sędzia SO (del.) – Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant – sekr. sąd. Agnieszka Janik

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko (...) Sp. z o.o. we W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 maja 2012 r.

sygn. akt III C 1308/09

I oddala apelację;

II zasądza od J. B. na rzecz (...) Sp. z o.o. we W. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1612/12

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 20 czerwca 2013 roku

W pozwie z dnia 19 listopada 2009 roku J. B. wniósł o zasądzenie od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością działającej pod firmą (...) z siedzibą we W. kwoty 155 912 zł z odsetkami tytułem wynagrodzenia za zlecone przez pozwaną prace w okresie od 1 listopada 2006 roku do 17 października 2007 roku oraz kwoty 400 000 zł z odsetkami tytułem wynagrodzenia z umowy o dzieło polegającej na przeprowadzeniu audytu w zakresie prawidłowości stosowania prawa podatkowego oraz prawidłowości rozliczeń spółki z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych za lata 2001-2007 oraz sporządzenie raportu z tego audytu. Z uzasadnienia pozwu wynika, że powód domaga się rekompensaty z tytułu prac wykonanych na rzecz pozwanej poza zakresem jego obowiązków pracowniczych za okres od 1 listopada 2006 do 17 października 2007, a także, że rzeczony audyt wykonywał w okresie od stycznia do kwietnia 2007 roku. Podstawę ustalenia pierwszej z wymienionych na wstępie kwot miało stanowić wynagrodzenie miesięczne

powoda z tytułu pracy, a podstawę ustalenia drugiej – koszt audytu sporządzany przez inny podmiot na zlecenie strony pozwanej.

Pozwana domagała się oddalenia powództwa utrzymując, że powód wykonał owe prace w zakresie obowiązków pracowniczych oraz kwestionując żądanie pozwu co do wysokości.

W wyroku z dnia 10 maja 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

J. B. został zatrudniony w pozwanej spółce na podstawie umowy o pracę z 1 sierpnia 2002 roku, zmienionej następnie aneksem z 1 marca 2005 roku i ostatecznie aneksem z 1 kwietnia 2006 roku. Zgodnie z pierwotną umową zatrudniony był na stanowisku specjalisty do spraw podatków, a następnie – zgodnie z obydwoma aneksami – na stanowisku managera do spraw podatkowych. Umowa nie wskazywała zakresu obowiązków, a jedynie odwoływała się w § 2 do zakresu obowiązków. W § 7 przewidywała możliwość skierowania pracownika do wykonywania obowiązków innych niż określone w § 2, o ile byłoby to konieczne do właściwego funkcjonowania przedsiębiorstwa. J. B. otrzymywał miesięczne wynagrodzenie w kwocie 13 500 zł brutto.

Sąd Okręgowy odnotowuje, że w obu aneksach stanowisko J. B. zostało określone jako Managera ds. Podatkowych. Zgodnie z § 2 drugiego z aneksów do zakresu obowiązków pracownika należało wykonywanie zadań wchodzących w zakres pracy na stanowisku Managera ds. Podatkowych. Powtórzony został również zapis z § 7 umowy w pierwotnym jej brzmieniu.

Do umowy pierwotnej powstał zakres obowiązków, który został zaakceptowany i podpisany przez obie strony. W związku ze zmianami umowy wprowadzonymi kolejnymi aneksami, strony nie sporządziły nowego zakresu obowiązków. Pierwszy aneks odwoływał się do pierwotnego zakresu obowiązków, drugi zaś wskazywał w swojej treści zakres obowiązków. Zakres obowiązków należących do J. B. od początku zatrudnienia określał szczegółowo jego bezpośredni przełożony S. Z. (1), ówczesny dyrektor finansowy (...) Sp. z o.o. (obecnie prezes jej zarządu). Polecenia przybierały różną formę, ustnych czy też pisemnych, bardziej lub mniej sformalizowanych.

J. B. miał zajmować się w spółce doradztwem w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych (CIT), podatku od towarów i usług (VAT) oraz podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Począwszy od stycznia 2004 roku Dział Rozliczeń i Płac Spółki został przeniesiony z Działu Finansowego, w którym był zatrudniony powód, do Działu Personalnego. Osobą odpowiedzialną za podatek PIT został Dyrektor ds. Personalnych i Administracyjnych. Z początkiem sierpnia 2004 roku funkcję tę zaczął pełnić R. Ł. (1), który otrzymał pełnomocnictwo Zarządu Spółki z dnia 2 sierpnia 2004 roku nakładające na niego pełną odpowiedzialność w zakresie podatku PIT.

W styczniu 2007 roku wiceprezes zarządu R. S. (1), z inicjatywy Dyrektora ds. Personalnych i Administracyjnych R. Ł. (1) i za pośrednictwem Dyrektora Finansowego S. Z. (1), zlecił J. B. wykonanie audytu w Spółce, w zakresie prawidłowości stosowania przepisów prawa podatkowego oraz prawidłowości rozliczeń Spółki z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych za lata 2001 - 2007 oraz raportu z tego audytu. J. B. wykonał audyt i sporządził raport w okresie od stycznia do kwietnia 2007 roku. Jeden z rozdziałów raportu został sporządzony przez firmę zewnętrzną (...). Raport otrzymał Dyrektor Personalny w dniu 18 kwietnia 2007 roku i nie wniósł do niego żadnych zastrzeżeń. Praca nad audytem była wykonywana przez J. B. w godzinach pracy, w biurze Spółki, jak też w domu.

W okresie od 1 listopada 2006 roku do 17 października 2007 roku powodowi polecane były również prace związane z doradztwem i oceną podatkową podmiotów zależnych i stowarzyszonych ze Spółką, mających siedziby poza granicami kraju i w Polsce. Prace te dotyczyły zagadnień podatkowych związanych z transferem zysków, rodzaju i charakteru praw do znaków towarowych, transakcji eksportowych, kwestii związanych z rejestracją Spółki (...) na terenie Polski, podatkowych dotyczących (...), dokumentacji cen transferowych dla potrzeb regulacji wynikających z ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych w odniesieniu do (...), kluczowych transakcji realizowanych przez tę spółkę,

przez spółkę (...), transakcji na rynku nieruchomości będących udziałem spółek należących do K. N. i finansowych tychże spółek, działalności gospodarczej K. N. na rynku farmaceutycznym. Polecenia w tym zakresie pochodziły od przełożonego S. Z. (1) i miały formę ustną bądź pisemną. Prace związane z rzeczonym audytem i z czynnościami na rzecz spółek trzecich J. B. wykonywał w miejscu i godzinach pracy, a także poza godzinami pracy, w domu i przy użyciu własnego sprzętu. W domu wykonywał były również inne prace na rzecz spółki.

Sąd Okręgowy odnotowuje, że J. B. w trakcie trwania umowy o pracę nie zgłaszał roszczeń do spółki o wypłatę wynagrodzenia za wykonanie audytu i sporządzenie raportu ani też z tytułu zajmowania się kwestiami związanymi z podatkiem PIT czy też wykonywaniem czynności na rzecz podmiotów zależnych i stowarzyszonych. Dopiero pismem z 14 listopada 2007 roku miał wnieść o zapłatę wynagrodzenia z tytułu świadczenia usług na rzecz podmiotów powiązanych z (...) Sp. z o.o. i z tytułu praw autorskich, tj. w związku wykonaniem audytu. Wystąpił również z innymi roszczeniami, niebędącymi przedmiotem niniejszego postępowania.

Sąd Okręgowy ustala dalej, że w okresie zatrudnienia J. B. w spółce funkcjonowały kwestionariusze opisu stanowisk, sporządzane przy okazji ocen okresowych pracowników. Kwestionariusze te zawierały opisy poszczególnych stanowisk, również stanowiska powoda. W kwestionariuszach powód wskazywał wszystkie czynności, jakimi faktycznie zajmował się w spółce. Opisy te miały charakter szczegółowy i obszerny, jako że mogły mieć wpływ na jego notowania, zaszeregowanie i wynagrodzenie. Taki sposób opisu stanowiska sugerował S. Z. (1). Stosunek pracy J. B. w (...) Sp. z o.o. ustał z dniem 31 stycznia 2008 roku.

W rozważaniach prawnych sąd meriti odnotowuje, że jako podstawę prawną zgłoszonych roszczeń powód wskazał art. 734 i nast. k.c. oraz art. 627 i nast. k.c., i że tak sformułowania podstawa prawna była konsekwentnie popierana w toku postępowania przez pełnomocnika powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego „materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, tak w postaci dokumentacji przedłożonej przez obie strony jak też w postaci zeznań stron i przesłuchanych świadków nie pozwala stwierdzić, by pomiędzy J. B. a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą we W. doszło do zawarcia umowy zlecenia czy też umowy o dzieło”.

Sąd Okręgowy założył, że zakres obowiązków określony pierwotnie w umowie nie zmienił się wraz z zawarciem pierwszego aneksu do umowy. Natomiast drugi aneks od nowa określał ów zakres. Zdaniem sądu pierwszej instancji zakres obowiązków sformułowany był bardzo ogólnie i pozostawiał pracodawcy „jego konstruowanie w zależności od potrzeb Spółki na polu związanych z kwestiami podatkowymi”. Zakłada się przy tym, że kwestia ta nie musi być określona szczegółowo, co pozostawia pracodawcy kompetencję do uszczegółowienia zakresu czynności pracownika. „Strony niniejszego postępowania w aneksie nie zawarły uszczegółowienia zakresu czynności, a co za tym idzie należało to do pozwanej, która niewątpliwie to czyniła”.

Za pozbawioną znaczenia dla sprawy Sąd Okręgowy potraktował treść ogłoszenia rekrutacyjnego pozwanej na stanowisko Specjalisty ds. Podatku Dochodowego od Osób Prawnych, bo – jak wywodzi – „to nie anons prasowy decyduje o treści umowy o pracę łączącej strony, a tym bardziej nie może stanowić potwierdzenia, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umów cywilnoprawnych”. Sąd odnotowuje przy tym, że „o nadmiernym nadawaniu przez powoda znaczenia ogłoszeniu rekrutacyjnemu świadczy fakt, że nie został on zatrudniony na stanowisku Specjalisty ds. Podatku Dochodowego od Osób Prawnych (zgodnie z literalnym brzemieniem ogłoszenia), a na stanowisku Specjalisty ds. Podatków”.

Sąd Okręgowy odnotowuje, że w toku postępowania obie strony wielokrotnie odnosiły się do instytucji opisu stanowiska obowiązującej u pozwanej i jej znaczenia w kontekście zakresu obowiązków powoda oraz, że zgodnie z twierdzeniem powoda opis ów miał docelowo służyć utworzeniu jego stanowiska zgodnie z ustaleniami stron, a przede wszystkim zgodnie z zakresem czynności faktycznie przez niego wykonywanych w spółce. Był to swego rodzaju projekt zakresu czynności, który ulegał tworzeniu na przestrzeni dość długiego okresu czasu, a który ostatecznie nie stał się zakresem czynności powoda, z racji braku wypracowania zgodnego porozumienia w tym zakresie. W ocenie sądu „nie sposób zanegować, że opis stanowiska być może docelowo miał doprowadzić do precyzyjnego sformułowania zakresu obowiązków powoda, stworzenia stanowiska pracy w kształcie przez niego oczekiwanym”.

Niemiej przytoczone powyżej twierdzenie powoda uznał za bezpodstawne i wolicjonalne. Zdaniem sądu meriti takie pojmowanie opisu stanowiska w konfrontacji z faktem, iż procesowi temu podlegali wszyscy pracownicy spółki bądź znakomita ich większość jest nielogiczne i świadczyłoby o tym, że w pozwanej panowała dezorganizacja. Za logiczne i jednocześnie prawdziwe sąd pierwszej instancji uznał twierdzenie pozwanej, iż opis stanowiska miał za zadanie odzwierciedlenie czynności faktycznie wykonywanych przez danego pracownika, co miało służyć dostosowaniu wynagrodzeń do aktualnych wartości rynkowych i weryfikacji racji bytu, funkcjonalności danego stanowiska. Sąd zauważa przy tym, że na takie znaczenie opisu stanowiska wskazuje dokument obowiązujący w Spółce „Analiza i opis stanowiska”, który – jak podkreśla – nie ma odniesienia do okresu będącego przedmiotem postępowania, jako że jest datowany na styczeń 2010 roku. Sąd powołuje się też na zeznania świadków dotyczących owego opisu.

Z uwagi na ustalenia co do zakresu obowiązków powoda bez znaczenia – zdaniem Sądu Okręgowego – pozostaje kwestia oceny okresowej powoda, zawarta w formularzach oceny okresowej, również za lata 2005 - 2006, w którym nie ma mowy o obowiązkach powoda w zakresie podatku PIT czy też audytowania spółki.

Sąd Okręgowy założył, że powód faktycznie zajmował się nie tylko podatkami CIT i VAT, ale także podatkiem PIT, bo takie otrzymywał polecenia od przełożonego bądź prośby od współpracowników. Zakłada się przy tym, że owe prośby współpracowników nie miały charakteru wyłącznie grzecznościowego. Wynikały one z powszechnej w spółce wiedzy, iż powód doradza w zakresie podatku PIT, co mają potwierdzać zeznania świadków. Zdaniem sądu umowa zmieniona aneksem z 2006 roku dawała pozwanej prawo do określenia zakresu obowiązków powoda zgodnie z zajmowanym przez niego stanowiskiem Managera ds. Podatkowych. Zauważa się przy tym, że stanowisko to nie było zgodnie z aneksem ograniczone jedynie do czynności związanych z podatkiem CIT i VAT. Sąd uznał zatem działania przełożonego powoda, polegające na poleceniu J. B. doradztwa w zakresie podatku PIT, za mieszczące się w zakresie jego obowiązków i zgodne z art. 22 kodeksu pracy. Wykonywanie tych czynności przez powoda miało być natomiast wypełnieniem przez niego dyspozycji art. 100 § 1 kodeksu pracy.

Sąd hipotetycznie zakłada przy tym, że nawet gdyby czynności w zakresie podatku PIT były wykonywane poza zakresem obowiązków powoda, to i tak spółka byłaby legitymowana do ich polecenia w ramach stosunku pracy, zgodnie z § 2 aneksu z 2006 roku, którego treść została powtórzona za identyczną regulacją § 7 ust. 1 umowy o pracę w jej pierwotnym brzmieniu. Sąd zakłada też, że zagadnienia związane z podatkiem CIT, VAT i PIT zająbiają się i wobec braku innego specjalisty do spraw podatkowych o umiejętnościach adekwatnych do umiejętności powoda, ocenia takie polecenia spółki jako konieczne do właściwego jej funkcjonowania w rozumieniu § 2 aneksu.

Analogicznie do czynności w zakresie podatku PIT Sąd Okręgowy ocenia czynności wykonywane przez powoda na rzecz podmiotów trzecich. Zdaniem sądu materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości co do tego, iż powód wykonywał czynności na rzecz podmiotów trzecich zarówno w sytuacji, kiedy pozostawało to w bezpośrednim interesie pozwanej spółki, jak również, kiedy nie miały one związku z interesem pozwanej. Polecenie J. B. tego rodzaju czynności przez bezpośredniego przełożonego, członka Zarządu, czy też członka Rady Nadzorczej (za wiedzą i zgodą przełożonego), pozostawało – jak ocenia się dalej – w ramach zakresu obowiązków powoda zgodnie z art. 22 kodeksu pracy i § 2 aneksu z 2006 roku. Sąd zakłada przy tym, że pracodawca może zlecić pracownikowi wykonanie czynności na rzecz innego podmiotu.

W taki sam sposób Sąd Okręgowy ocenił kwestię audytu w zakresie podatku PIT zleconego do wykonania przez R. S. (1), z inicjatywy R. Ł. (1), za pośrednictwem S. Z. (1). Zwrócił przy tym uwagę na okoliczność wynikającą z zeznań R. S. (1), że zlecił on wykonanie audytu S. Z. (1), a J. B. uczestniczył w tym. Zatem – jak wywodzi się dalej – to nie powód był bezpośrednim adresatem owego zlecenia, a jego przełożony S. Z. (1).

Sąd Okręgowy odnotowuje dalej, że powód powołał się na uchwałę zarządu z czerwca 2007 roku, którą zakres jego odpowiedzialności został zwiększony bez zmiany wynagrodzenia. Z uwagi na to, iż uchwała taka nie została przedłożona do akt sprawy, „okoliczność tę pozostawił w sferze irrelevantnych prawnie twierdzeń powoda”. Zauważa jednak, że gdyby jednak uchwała taka rzeczywiście została podjęta, stanowiłaby ona efekt działania pozwanej w zakresie uprawnień wynikających z art. 22 kodeksu pracy i § 2 aneksu z 2006 roku.

Jak wywodzi się dalej „roszczenia powoda oparte na treści przepisów art. 734 i 627 k.c. dla przyjęcia ich zasadności zakładają konieczność ustalenia, że pomiędzy (...) Sp. z o.o. i J. B. doszło do zawarcia umowy zlecenia i umowy o dzieło”. Sąd zauważa, że umowy takie nie zostały zawarte na piśmie. Sąd nie znalazł też podstaw do przyjęcia, by doszło do ich zawarcia w sposób dorozumiany. Zdaniem sądu „ewentualne zachowanie stron niniejszego postępowania, mogłoby być uznane za oświadczenie woli skierowane na zawarcie umowy zlecenia i umowy o dzieło, gdyby w sposób nie budzący wątpliwości wyrażało wolę wywołania takiego właśnie skutku prawnego”. Tymczasem – jak wywodzi się dalej – w czynnościach żadnej ze stron nie sposób stwierdzić, by doszło do takiego zgodnego wyrażenia woli.

Zdaniem sądu „okoliczności faktyczne sprawy odnoszące się polecenia J. B. wykonywania czynności w zakresie podatku PIT, czynności na rzecz podmiotów trzecich i przeprowadzenia audytu nie wskazują na to, aby wolą spółki było zawarcie z powodem jakiegokolwiek umowy cywilnoprawnej w powyższym zakresie i zapłacenie mu z tego tytułu wynagrodzenia”. Sąd ocenia też, że „sposób polecenia powodowi sporządzenia audytu świadczy nie o woli zawarcia umowy o dzieło, a stanowi polecenie służbowe wydane w ramach stosunku pracy”.

Sąd Okręgowy uznał także, że „brak jest w toku opisanych zdarzeń takiego momentu, w którym spółka reprezentowana w prawidłowy sposób (przez prezesa zarządu jednoosobowo, co do pozostałych członków zarządu przy współdziałaniu dwóch członków albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem) wyraziłaby niewątpliwe oświadczenie woli ukierunkowane na zawarcie z J. B. umów cywilnoprawnych”. Sąd odnotowuje przy tym, że R. S. (1) w omawianym okresie pełnił funkcję wiceprezesa zarządu, zaś S. Z. (1) był prokurentem. Niemniej jednak – jak wywodzi się dalej – S. Z. (1) nie brał udziału w procesie wyrażenia przez spółkę woli w zakresie zawarcia z powodem umowy o dzieło. Jedynie jako jego przełożony miał zaaprobować wykonanie audytu. Sąd uznaje przy tym, że brak jest podstaw do stwierdzenia, iż działanie S. Z. (1) stanowiło działanie prokurenta spółki wyrażające wolę zawarcia umowy.

W tym miejscu sąd pierwszej instancji zwraca uwagę na zeznania świadka R. Ł. (1), który wskazał, że zdarzało się, iż z pracownikami spółka zawierała umowy o dzieło, przy czym wszystkie one „szły przez dział prawny”. Taka umowa – jak konstatuje się dalej – nie została zawarta z powodem, a audyt został wykonany przez tegoż w ramach jego obowiązków służbowych.

Odnosząc się do czynności powoda będących podstawą drugiego z roszczeń, polegających na świadczeniu doradztwa w zakresie podatku PIT i usług na rzecz podmiotów trzecich, Sąd Okręgowy wskazał, że „nie sposób na podstawie dostępnego materiału dowodowego ustalić momentu, według którego należałoby dokonać analizy zawarcia z powodem przez spółkę umowy bądź umów zlecenia w sposób dorozumiany”. Zdaniem sądu zarówno zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, stron jak i złożona do akt dokumentacja nie pozwalają stwierdzić, że spółka wyraziła oświadczenie woli w tym zakresie, przy zachowaniu prawidłowej reprezentacji pozwanej, zgodnie z KRS.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód nie udowodnił, jakie warunki wywodzonej przez niego umowy zlecenia i umowy o dzieło zostały pomiędzy stronami uzgodnione w sposób dorozumiany. Z rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji nie aprobuje sposobu obliczenia wynagrodzenia za audyt przyjętego w pozwie. Jednocześnie zgłoszony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego celem ustalenia wynagrodzenia powoda z tytułu wykonania audytu i sporządzenia raportu uznał za „prowadzący do przewlekłości postępowania”, ale główną przyczyną jego oddalenia było stwierdzenie nieprzydatności dla sprawy tego rodzaju dowodu, z racji wyżej przywołanych ustaleń.

Sąd Okręgowy ustosunkował się też do zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń za okres sprzed 21 listopada 2006 roku. Zarzut ten – zdaniem sądu – „należałoby uznać za zasadny, gdyby sąd ustalił, że pomiędzy stronami rzeczywiście doszło do zawarcia umów cywilnoprawnych zgodnie z twierdzeniem powoda”. Sąd odnotował na marginesie, że powód nie wykazał, w jakiej części dochodzona przez niego w pkt. 1 pozwu należność powstała w okresie przed 21 listopada 2006 roku, a jaka w okresie późniejszym.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł powód, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego,

pominięcie oceny istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, a to zeznań świadków R. S., R. Ł., E. P., a następnie przesłuchanego w charakterze strony świadka S. Z., w zakresie w jakim osoby te wskazywały na obowiązki powoda faktycznie przez niego wykonywane, zakres jego obowiązków pracowniczych, zeznań świadków R. S., R. Ł. i świadka S. Z., przesłuchanego następnie w charakterze strony, w zakresie, w jakim wskazywali na procedurę zlecenia powodowi wykonanie audytu podatkowego, zeznań powoda, poprzez ich zupełne pominięcie w analizie, dowodu w postaci „Kwestionariusza opisu stanowiska” powoda, poprzez zupełne jego pominięcie w rozważaniach, naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie oceny odmownego stanowiska pozwanej w zakresie złożenia wnioskowanego przez powoda dowodu w postaci pisma z dnia 1 czerwca 2007 roku wraz z załącznikiem nr 1 do opinii, i nieprzeprowadzenie tego dowodu, naruszenie art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, a ponadto błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie w sprawie, polegający na przyjęciu, iż czynności wykonywane przez powoda w ramach tytułu podatkowego PIT należały do jego obowiązków pracowniczych, a pozwana była uprawniona do wymagania ich realizacji od powoda oraz, że nie doszło do zawarcia umowy zlecenia i umowy o dzieło. Apelujący wnosi przy tym o zmianę wyroku i zasądzenie dochodzonej należności wraz z kosztami procesu, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie na koszt powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest oczywiście bezzasadna. Żaden z podniesionych w niej zarzutów nie znalazł uznania sądu odwoławczego.

Żądanie zgłoszone w pozwie, prawidłowo ocenione w zaskarżonym wyroku, opiera się na pewnym nieporozumieniu. Powód relacji cywilnoprawnej w postaci stosunku zlecenia czy umowy o dzieło doszukuje się w postawie swoich przełożonych w stosunku pracy, polecających mu wykonanie zadań wykraczających poza zakres jego obowiązków pracowniczych. Nawet jeśli założenie takie byłoby prawdziwe, co zresztą nie potwierdziło się w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego, to i tak żądanie pozwu nie mogłoby być uwzględnione. To, że przełożeni powoda zlecali mu prace wykraczające poza zakres obowiązków pracowniczych, nie powoduje samo z siebie powstania stosunku obligacyjnego – pozapracowniczego pomiędzy nim a zatrudniającą go spółką.

Autor apelacji nie uwzględnia specyfiki stosunku pracy. Istota tego stosunku sprowadza się do dyspozycji przez pracownika swoim czasem i umiejętnościami na rzecz pracodawcy. Zakres tej dyspozycji powinno wyznaczać zdarzenie prawne leżące u źródła powstania stosunku pracy, np. umowa o pracę oraz inne dokumenty pracownicze. Podstawową cechą tej relacji jest istnienie zależności pomiędzy pracodawcą i pracownikiem, która – inaczej niż to ma miejsce przy innych relacjach cywilnoprawnych – nie polega na partnerstwie i równorzędności. Nie jest to typowy stosunek cywilnoprawny, bo pracownik ma obowiązek wykonywać polecenia pracodawcy. Powód zresztą takie polecenia wykonywał, także w zakresie tych zdarzeń, które miały generować roszczenia dochodzone w niniejszym postępowaniu. Wynika to i z treści pozwu i z zeznań J. B..

Powód przesłuchany informacyjnie powołuje się nie na umowy cywilnoprawne, ale na pracę poza zakresem swoich obowiązków, na pozostawanie w gotowości do pracy i wykonywanie na polecenie swojego bezpośredniego zwierzchnika usług dodatkowych na rzecz innych podmiotów. Także pracę nad audytem określa mianem pracy dodatkowej. Z jego zeznań nie wynika także, by strony uzgodniły warunki tej współpracy. To on sam – jak zeznaje – potraktował audyt jako dodatkowe zajęcie. Powód podaje także, że wykonując prace na rzecz innych spółek nie mógł odmówić wykonania polecenia, bo byłby zwolniony z pracy. Podaje też: „do dyspozycji innych spółek pozostawałem na polecenie mojego zwierzchnika”. Nie uzgadniał też żadnego dodatkowego wynagrodzenia odnośnie tych prac (k. 449).

Z całym naciskiem podkreślić należy, że wyjście poza zakres obowiązków pracowniczych nie oznacza powstania jakiegś dodatkowej relacji obligacyjnej poza stosunkiem pracy, skoro cały czas chodzi o ten sam stosunek zależności, charakteryzujący stosunek pracowniczy. Powód nie twierdził jednak, że w zakresie zleconych prac, które miały wygenerować żądania dochodzone pozwem, miał swobodę wyboru i nie podlegał mechanizmom stosunku pracy. Wręcz przeciwnie, z samego pozwu wynika, że zadania te zlecali mu przełożeni. Nie mógł więc w ten sposób powstać

inny, poza stosunkiem pracy, stosunek obligacyjny, który – z założenia (art. 353¹ k.c.) – zakłada swobodę decyzyjną. Z tej racji co do zasady w stosunku pracy nie może powstać inny stosunek prawny, o ile strony stosunku pracowniczego w sposób dostatecznie jasny nie wyrażą woli współpracy (obok tego stosunku) na innych zasadach.

Dodać w tym miejscu należy, odnosząc się do zarzutów apelacji, że ani z zeznań świadków, ani z zeznań samych stron, w tym z zeznań powoda, ani z licznych dokumentów złożonych do akt sprawy, w tym dokumentów powstających w czasie rzekomego nawiązania się owej zależności, nie wynika, by strony miały wolę ułożenia swojej relacji na innych zasadach, niż relacje pracownicze. Już to tylko dyskwalifikuje żądania zgłoszone w pozwie.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że nie jest rzeczą sądu cywilnego ustalanie, czy i na ile czynności wykonywane przez powoda mieściły się w ramach jego obowiązków pracowniczych. Może to być przedmiotem badania sądu pracy, o ile z faktu tego powstały po stronie powoda jakieś roszczenia pracownicze. Ustalenia sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie były zatem zbyteczne, co dyskwalifikuje podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zbyteczne było tym samym prowadzenie dalszego postępowania dowodowego w celu ustalenia wysokości wynagrodzenia. Sąd Okręgowy nie naruszył zatem art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jest niezasadny z innego jeszcze powodu. Przyjmuje się powszechnie w judykaturze, że skuteczne postawienie zarzutu tego rodzaju wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony, o innej – aniżeli przyjął sąd – ocenie poszczególnych dowodów (z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, I ACa 1116/05, niepubl.; tak samo Sąd Najwyższy w uzasadnieniach niepublikowanych wyroków z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00 i z dnia 6 listopada 1998 roku, III CKN 4/98). Zdaniem Sądu Apelacyjnego wywody apelacji nie są w stanie zdyskwalifikować oceny dokonanej przez sąd meriti. Stan rzeczy ustalony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajduje pokrycie w zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym. Z materiału tego Sąd Okręgowy wyciągnął prawidłowe logicznie wnioski.

Podkreślić trzeba, że wywody apelacji mają wymiar ściśle polemiczny; jej argumenty oderwane są zresztą od zebranego w sprawie materiału dowodowego. Z zeznań żadnego z przesłuchanych w sprawie świadków nie wynika, by powód nie odpowiadał za podatek PIT. Nie wynika to także z dokumentów złożonych przez strony. Warto odnotować, że przed datą wypowiedzenia umowy o pracę powód nie upominał się o dodatkowe wynagrodzenie. W żadnym z pism stanowiących odpowiedź na polecenia służbowe, które teraz kontestuje, nie ma wzmianki ani o umowie zlecenia, ani o dodatkowym wynagrodzeniu.

O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348, ze zm.).

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.